

Paciorek, Magdalena

"Higieniści : z dziejów eugeniki", Maciej Zaremba Bielawski, Wołowiec 2011 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 17/1, 281-284

2011

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Maciej Zaremba Bielawski, *Higieniści, Z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, ss. 428 (rec. M. Paciorek)

Książka zaprezentowana polskiemu czytelnikowi stanowi w naszej literaturze naukowej niezwykle cenny nabytek. Porusza bowiem bardzo istotny problem rozwoju idei eugeniki utożsamianej zazwyczaj z polityką rasistowską Niemiec w okresie II wojny światowej, a w rzeczywistości idei zyskującej zwolenników zwłaszcza w pierwszej połowie XX stulecia w wielu państwach zarówno Europy, Azji jak i Ameryki Północnej. Sama idea „uszlachetniania ras” sięga XVII w (Szwecja), kiedy to po raz pierwszy zakazywano małżeństw zawieranych przez osoby obciążone epilepsją (s. 166). Jednak prawdziwe początki ruchu zaczęły być utożsamiane z nazwiskiem F. Galtona, rokiem 1883 i teorią dziedziczenia inteligencji. Czy była to pseudonauka, czy zaledwie kolejna ideologia wyrosła na gruncie ówczesnych sprzyjających temu wydarzeń? To zaledwie jedno z wielu pytań jakie próbuje rozwiłkłać Maciej Zaremba Bielawski.

Autor, z pochodzenia Polak (syn prof. Oskara Bielawskiego – psychiatry) od lat mieszkający w Szwecji jest z wykształcenia dziennikarzem, felietonistą.

Jego zainteresowanie powyższą tematyką podyktowane było chęcią ujawnienia i nadania rozgłosu sprawie niezwykle ważnej, przez wiele lat skrywanej w Szwecji, a dotyczącej właśnie sprawy nazbyt opiekuńczego stosunku do własnych obywateli a w konsekwencji eliminacji mniej zdolnych, niedorozwiniętych. Rzeczą wydawałoby się nie do pomyslenia, by w wolnym państwie niezwykle opiekuńczym dla obywateli, jakim była Szwecja do 1975 r. istniało pojęcie „osobników niepełnowartościowych” bądź „pośledniego materiału ludzkiego”. Ich zapobieganiu służyć miało tzw. prawo sterylizacyjne uchwalone w Szwecji w 1935 r. Nie było jednak to pierwsze państwo, które podjęło taką politykę. Ustawy sterylizacyjne powstawały w pierwszych czterech dekadach XX w. Pierwsze, jak się okazuje, uchwalili w 1907 r. Indianie w USA, następne w kantonie Vaud w Szwajcarii (1928). Później kolej przysłała na Kanadę, Danię (1929), Niemcy (1933), Norwegię (1934) oraz Szwecję i Finlandię (1935), na końcu Łotwa, Estonia (1938) oraz Islandia.

Zaprezentowana książka stanowi zbiór kontrowersyjnych artykułów, publikowanych w szwedzkiej prasie pod koniec lat 90. zeszłego stulecia, wzbogacony o eseje dotyczące historii eugeniki, społecznych jej uwarunkowań, naukowych podstaw jej instytucjonalizacji oraz propagatorów i przeciwników w państwach o odmiennych kulturowo strukturach tj. USA, Kanada, Japonia, Szwecja, III Rzesza, Łotwa, Estonia. Rozdziały końcowe, jak sam autor podkreśla, powstały na przełomie XX i XXI w. a zatem po upadku komunizmu, kiedy informacje i baza źródłowa na temat interesującego go tematu zostały w dużym stopniu udostępnione. Przy redagowaniu części poświęconej ruchowi eugenicznemu na gruncie polskim pomocna miała okazać się współpraca z dr Magdaleną Gawin – historykiem i znawcą tej problematyki (o czym autor wspomina we wstępie).

Autor kolejno omawia przyczyny i skutki lansowania tejże polityki skupiając się nie tylko na bogatym materiale źródłowym pochodzącym ze Szwecji (m.in. wywiady z osobami poddawanych przymusowej sterylizacji, stenogramy posiedzeń komisji, artykuły prasowe itp.) ale też sięgając do historii poszczególnych państw i tam poszukując odbicia nurtu w tamtejszych społeczeństwach. Zastanawia się m.in. co było powodem, że w jednych społecznościach owe ustawy sterylizacyjne były przyjmowane i respektowane przez parę dziesiątków lat (Szwecja, Japonia), w innych zmieniały się w element zbrodniczej polityki totalitaryzmu (III Rzesza), zaś w kolejnych zainteresowanie nimi ograniczyło się do kilku zaledwie wystąpień czołowych propagatorów idei bądź nie znalazły szerszego odzewu. Bierze pod uwagę kryterium przynależności do określonej grupy wyznaniowej (religia protestancka, religia katolicka), stopień demokratyzacji państwa, zamożności społeczeństwa, a także samego pojmowania terminu i zakresu działania samej eugeniki. Propagatorami ruchu eugenicznego byli bowiem w różnych krajach nie tylko medycy, ale też i biolodzy, antropolodzy, prawnicy, ekonomiści oraz politycy, dla których liczył się ogół społeczeństwa a nie jednostka.

W jednym z kolejnych luźno ze sobą powiązanych rozdziałów autor porusza m.in. kwestię doboru kryteriów oceny, wg których dokonywano tzw. selekcji osób uznając je ostatecznie za jednostki „ograniczone”, „niemrawe” czy „aspołeczne”. W większości przypadków, jak wynika z badań przeprowadzonych przez autora, wystarczyło stwierdzenie u potencjalnego kandydata do sterylizacji cech mieszanych czy „mieszanki ras”, posiadania „krwi włóczęgowskiej” lub „rasy mieszanej”. Ustne zazwyczaj świadectwo dziedziczności epilepsji, chorób

psychicznych, głuchoty czy „niemoty” nie było zatem niezbędne. Dodatkowego tragizmu całej tej procedurze nadawał fakt usankcjonowanej prawnie możliwości wykonania zabiegu sterylizacji bez uzyskania zgody osoby zainteresowanej. W ten sposób w jednej zaledwie Szwecji przez okres 40 lat sterylizacji poddano 62 288 obywateli. Warto zwrócić uwagę, że po zniesieniu ustawy Szwecja była jedynym krajem, która dokonała zadośćuczynienia osobom poszkodowanym.

W kolejnych rozważaniach autor zwraca szczególną uwagę na swoją odmienność pojmowania eugeniki w przypadku III Rzeszy, gdzie higiena rasy służyła nie tzw. „uszlachetnianiu najlepszych” lecz pozwalała na likwidację ludzi nie tylko ułomnych i niepełnowartościowych, ale stała się z czasem narzędziem polityki dyskryminacyjnej. Zupełnie inne podejście do zjawiska eugeniki mieli Francuzi, zdaniem których (A. Pinard) ulepszanie gatunku powinno objąć okres przed narodzeniem dziecka, podczas ciąży oraz w czasie połogu czyli opieka nad nowo narodzonym. Odpowiednikiem, jak widać, zupełnie inaczej rozumianym i pojmowanym od niemieckiej *higieny rasy* była zatem francuska *puerikultura*.

Autor rozpatruje też kwestię naukowości samej istoty zjawiska. Przez niektórych postrzegana jako pseudonauka, innych nowa ideologia, jeszcze innych zaś czysta nauka. Dowodem jej legitymizacji w majestacie prawa był fakt utworzenia w 1904 r. Instytutu Cold Spring Harbor Laboratory w USA (s. 88) oraz w 1921 r. w Szwecji Państwowego Instytutu Biologii Rasy (s. 311). Zastanawiający jest również fakt, że w Wielkiej Brytanii, kolebce wydawałoby się samej idei, eugenika czy raczej ustawa sterylizacyjna nie miała dłuższej historii. Autor biorąc pod uwagę wiele czynników próbuje wyjaśnić co było powodem, że w jednych krajach owa idea „uszlachetniania rasy” mogła się rozwinąć, w innych zaś jej istnienie ograniczone zostało do zaledwie kilku wystąpień.

Interesujący właśnie choćby z tej perspektywy jest rozdział poświęcony ruchowi eugenicznemu w Polsce, który zainicjowany został w latach 20. XX w.³ Wśród jego zwolenników był m.in. ówczesny minister zdrowia Tomasz Janiszewski ale też i znany wenerolog Leon Wernic. Autor zwraca uwagę na istniejącą w tym czasie fachową prasę „Życie Świadome” czy „Eugenikę Polską” a przede wszystkim na fakt

³ W 1918 r. powstało Polskie Tow. Walki z Nierządami i Chorobami Wenerycznymi, które wydawało pismo „Zagadnienia Rasy z Punktu Widzenia Zdrowia Społecznego”. Pismo to wydawani z różnym natężeniem do 1937 r. a następnie zmieniono tytuł zachowując kontynuację numeracji na „Eugenikę Polską”.

utworzenia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego⁴. Wspomina również o „Higienie Psychiczej” czasopiśmie utworzonym przez prof. Oskara Bielawskiego, które to czasopismo, zdaniem autora, miało stać w opozycji do ruchu eugenicznego. Wzorem poprzednich rozdziałów również i tutaj autor próbuje podsumować i dać odpowiedź na pytanie, dlaczego w Polsce ów ruch nie zyskał większego poparcia i nie wprowadzono żadnego projektu ustawy sterylizacyjnej. Odpowiedź jaką zaprezentował autor wydaje się być bardzo prawdopodobna. Zdaniem Bielawskiego państwo polskie w okresie międzywojennym było krajem zbyt ubogim z bardzo słabo rozwiniętą, w porównaniu chociażby do Szwecji, kwestią opieki społecznej państwa. Poza tym było krajem katolickim, w którym Kościół jako instytucja wywierała ogromny wpływ na społeczeństwo.

Książka M. Zaremy Bielawskiego, aczkolwiek niełatwa w swej treści, zaadresowana została do szerokiego grona czytelników, zarówno historyków, socjologów, antropologów jak i dziennikarzy. Wydaje się być wypełnieniem ogromnej luki w omawianej problematyce. Jego wartość potęgują cenne informacje odnośnie ruchu eugenicznego w poszczególnych krajach zarówno starego kontynentu jak i w krajach Ameryki i Azji. Jednak omawiana publikacja jest nie tylko faktograficzna ale również próbuje odpowiedzieć na wiele interesujących tematów. Odczuwa się bowiem dziennikarską tendencję autora drażnienia tematu, ale jednak i jego – czasami zbyt subiektywnego – stosunku do zagadnienia. Zawłaszcza zaś w odniesieniu do ruchu eugenicznego w Polsce, który można tłumaczyć wspomnianym wcześniej pokrewieństwem rodzinnym. Książka wydana bardzo starannie, zaopatrzona w przypisy, bibliografię oraz unikatowe fotografie, godna jest polecenia i szczególnej uwagi.

⁴ Polskie Tow. Eugeniczne powstało według statusu w 1923 r. Zob. M. Musielak, *Steryliczacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899–1945)*, Poznań 2008, s. 218. Por. R. Zabłotniak, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Eugenicznego* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1971 nr 4, s. 774. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1888–1952)*, Neriton, Warszawa 2003, s. 110.